Nr. 7.

HODOWCA DROBIU

Rok I.



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp.
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „HODOWCY DROBIU" we Lwowie, ul. **Janowska l. 12.**
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I ŚPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Lipca 1900 r.

Pierwsza wystawa

drobiu, gołębi, innego ptactwa i królików

urządzona przez

krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików

we Lwowie

w czasie od 2. do 4. Czerwca 1900.

Stosownie do programu postawionego przez Wydział kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie odbyła się we Lwowie podczas Zielonych Świąt na placu powystawowym w hali muzycznej pierwsza wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików. Celem tej wystawy było zapoznanie się z dotychczasowymi wynikami pracy w kraju naszym na tem polu produkcyi gospodarskiej, zbadanie materyału hodowlanego, zachęcenie jak najszerszych warstw naszej ludności do gorliwego zajęcia się tą ważną gałęzią gospodarstwa krajowego a to przez zwiedzanie wystawy jak i bezpłatne rozdanie zakupionych okazów pomiędzy członków kraj. Towarzystwa we Lwowie, które, jakkolwiek dopiero od Stycznia b. r. rozpoczęło swoją działalność, zdołało w ciągu tak krótkiego czasu zjednać sobie uznanie tak ogółu społeczeństwa jak i władz rządowych i krajowych.

Liczba zgłoszeń przeszła nasze oczekiwania; wystawców było 55, którzy wystawili 68 stadek kur (oprócz tego 7 sztuk osobno, między temi 3 kwoki z pisklętami tj. 193 kur), kaczek 16 stadek tj. sztuk 34, gęsi 7 stadek, razem 22 sztuk i indyków 3 stadka (9 szt.), pantarek 3 stadka (9 szt.) tj. ogółem drobiu użytkowego 267 sztuk; kanarków 8 par i 4 samce tj. razem 23, z ptactwa ozdobnego bażantów 1 para, pawi 1 para, papużek 1 para; gołębi 148 par tj. 296 gołębi tj ogółem ptactwa 591 sztuk. Co do królików, to wystawiono stosunkowo mało okazów — ogółem 55 sztuk, z tego 22 pary, z tego osobno samic już to samców 11 sztuk.

Przedewszystkiem należy się wdzięczne uznanie Szanownemu Wydziałowi I gal. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu, które mając już zorganizowane kurniki wzięło z największą gotowością bardzo wybitny udział w tej pierwszej naszej wystawie a to przez wysłanie stadek z własnych kurników zarodowych jak i przez zachęcenie swoich członków do obesłania tejże wystawy. W szczczególności zawdzięczamy to gorliwe poparcie ze strony bratniego Towarzystwa w Jarosławiu, z którem od zawiązania się naszego przyjazne utrzymujemy stosunki, pragnąc wspólnie dla jednego celu pracować, szlachetnej interwencyi JOśw. Księżnej Jerzowej Czartoryskiej w Wiązownicy, która gorąco zajmuje się hodowlą drobiu i stara się zamiłowanie do tej gałęzi między ludem rozszerzyć, JWielm. Panu Bzowskiemu, prezesowi Jarosławskiego Towarzystwa, WPanu Dr. Obfidowiczowi, lekarzowi pułkowemu w Jarosławiu

który z wielką znajomością i gruntownością zajmuje się hodowlą drobiu i gołębi a w szczególności hodowlą kur i gołębi krajowych jakoteż sekretarzowi Jarosławskiego Towarzystwa WPanu Obrębskiemu, który zajął się urządzeniem, zebraniem i ustawieniem przywiezionych okazów na naszej wystawie lwowskiej.

Wdzięczne uznanie składa komitet Zarządowi Muzeum imienia Dzieduszyckich za łaskawy współudział w wystawie przez wystawienie protoplastów jak i szkodników drobiu, Prof. Kowalewskiemu z Dublan za wystawienie kollekcyi pasożytów drobiu jakoteż wszystkim członkom kraj. Towarzystwa we Lwowie a w szczególności p. p. Władysławowi Karolowi Doliwie Falkowskiemu, któremu zawdzięczamy pierwsze dzieła w języku polskim z zakresu hodowli drobiu i królików, następnie p. Edmundowi Podivinowi, który od szeregu lat racyonalnie zajmuje się hodowlą drobiu, p. J. Franzowi ze Lwowa uprawiającego umiejętnie chów gołębi wszystkich gatunków a zwłaszcza listonoszy.

Przedewszystkiem wyrazić musimy najszczersze podziękowanie c. k. Ministerstwu rolnictwa, które udzieliło Towarzystwu subwencyi 500 K. i po 5 medali srebrnych i bronzowych dla wystawy, Komitetowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego za łaskawe udzielenie zasiłku 100 K. na częściowe pokrycie kosztów wystawy i 10 listów pochwalnych oraz Reprezentacyi miasta Lwowa za przyznanie kwoty 100 koron na nagrody pieniężne jakoteż JWielm. Panom Prezydentowi miasta Dr. G. Małachowskiemu i wiceprezydentowi M. Michalskiemu za pozwolenie urządzenia wystawy w hali muzycznej i udzielenie przyborów dekoracyjnych.

Do komitetu wystawowego należeli Prof. Dr. Józef Szpilman jako prezes, p. Lewicki Emil jako wiceprezes, Timoftiewicz Ludwik c. k. referent weter. jako dyrektor, czynności sekretarza pełnił p. Adam Przylibski, oprócz tych w skład komitetu wchodzili pp Barącz Grzegorz, Franz Jan, Kregler Karol, Krupka Stanisław, Krzyżanowski Antoni, Lilien Leon, Łożański Teofil, Maysenhälter Jan i Bronisław Żelaszkiewicz.

Na członków jury byli zaproszeni pp. Dr. Beill Alfred, właśc. apteki Stanisławów, Czerny Rudolf, nadporucznik 95. p. p. Czortków, Dobrzański Karol, Lwów, Dydyński Michał, Lwów, Falkowski Władysław Karol, Zboiska, Franz Jan, Lwów. Frizer Szawel, zarządca dóbr Lubaczów, Hartl Edmund, Muzeum im. Dzieduszyckich Lwów, Kapłański Stanisław, dyr. szkoły wydz., Brody Krupka Stanisław, urzędnik c. k. Namistnictwa, Lwów. Krzyżanowski Antoni, Lwów, Kwieciński Stanisław, c. k. wet. pow. Rzeszów, Lilien Ernest, Lwów, Merczyński Władysław, zarządca dóbr Ks Jerzowej Czartoryskiej, Piwoda, Dr. Obfidowicz, lekarz pułkowy, Jarosław, Podivin Edmund, zarządca dóbr, Leszczowate, Suski Władysław, nauczyciel, Strzyżów, Timoftiewicz Ludwik, c. k. weter. kraj., Lwów, Żebracki N., radca sądowy, Przemyśl.

Otwarcie wystawy odbyło się w Sobotę dnia 2. czerwca b. r. o godzinie 10. w obecności wiceprezesa komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego WPana Brykczyńskiego, jurorów i przedstawicieli prasy. Po powitaniu zgromadzonych Prof. Dr. J. Szpilman skreślił dzieje założenia Towarzystwa, jego zadanie i użyteczność, omówił cel wystawy, na której mamy sposobność zapoznania się z dotychczasowymi wynikami pracy na polu hodowli drobiu, gołębi i królików w kraju, zbadania całego materyału wystawowego a tem samem poznania kierunku, w jakim dalej kroczyć należy. Towarzystwo, jakkolwiek młode, cieszy się zaufaniem Wysokiego Rządu jakoteż komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, któremu za łaskawe poparcie celów Towarzystwa wyraził mowca najgłębsze podziękowanie a w szczególności Wiceprezesowi komitetu WPanu Brykczyńskiemu, który swoją obecnością zaszczycił akt otwarcia wystawy. Po odpowiedzi p. Wł. Brykczyńskiego rozpoczęli jurorowie swoją czynność podzieliwszy się na grupy i tak do grupy dla kur należeli pp. Dydyński Michał, Wł. K. Falkowski, Dr. Obfidowicz i E. Podivin, kaczki, gęsi oceniali pp. E. Hartl, Merczyński Władysław i Krupka Stanisław, gołębie pp. Dr. Beill Alfred, Hartl Edmund i Dobrzański Karol, króliki pp. Wł. K. Falkowski, E. L. Lilien, E. Podivin i L. Timoftiewicz -- ptactwo ozdobne i inne przedmioty E Hartl i L. Timoftiewicz. Do superarbitrium, które jednak nie miało sposobności funcyonować, wybrani zostali Wł. K. Falkowski, Dr. Obfidowicz i E. Podivin a z ramienia komitetu wystawy prezes i wiceprezes.

Po ogłoszeniu orzeczenia jury tj. przyznania nagród przez WPana Wiceprezesa Brykczyńskiego odbyło się w restauracyi p. Cielińskiego w parku Kilińskiego śniadanie, w którem wzięli udział oprócz członków komitetu JWP. Brykczyński, wiceprezydent miasta p. Ciuchciński, wszyscy jurorzy, wystawcy oraz przedstawiciele prasy. O toastach podczas tego śniadania wygłoszonych podajemy w wiadomościach bieżących krótką wzmiankę.

Co do samego opisu wystawy to już na zewnątrz przedstawiała ona miły widok. Z daleka widniał napis „wystawa drobiu itd.“ ubrany zielenią i chorągwiami. W foyer przyozdobionem laurami, sośniną i girlandami mieścił się bufet, stoliki kasyerów a obok kancelarya wystawowa. W samej hali prawą stroną zajęła wystawa I. gal. Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu a lewą kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i to w 2 rzędach; pierwszy prawie cały zajęły klatki z gołębiami, a drugi kury, kaczki, gęsi, króliki. Ogólnie podobały się klatki lwowskiego Towarzystwa. Na podium tj. na ścianie tylnej wejściu przeciwległej jakoteż na ścianie bocznej rozmieszczone były nader instruktywne tablice (aquarelą i olejne) rysowane na polecenie komitetu wystawowego i według wskazówek prezesa przez słuchacza weterynaryi p. Kuczuraka a odnoszące się do hodowli drobiu jakoto plany kurników, rysunki wylęgarni, przyrządów do sztucznego karmienia, tuczenia, klatek, narzędzi i t d. Tu mieściły się okazy z Muzeum Dzieduszyckich: przodkowie drobiu i tegoż szkodniki; pasorzyty drobiu zebrane przez prof. Kowalewskiego z Dublan; karmy sztuczne Fattingera z Wiednia; zbiór karm i nasion Jankowskiego, terraria K. Lewickiego; książki Wł. N. Falkowskiego 1) o chowie kur swojskich 2) o chowie kaczek, gęsi itd. 3) o chowie kró-

lików. Z lewej strony po za klatkami wzdłuż ściany umieszczone były okazy przemysłu zastosowanego do hodowli drobiu (klatki, pijadełka i t. d.) p. Michla, Książkiewicza Kozłowskiego. Na szczególniejszą uwagę zasługiwała klatka rzeźbiona dla kanarków. Przy wejściu z obu stron rozwieszone były kolorowane obrazy wszystkich ras kur.

W ogóle w całości wystawa przedstawiałe bardzo miły widok, do czego przyczyniała się dekoracya skromna ale gustowna zielenią, laurami, drzewkami szpilkowemi, festonami, herbami. chorągiewkami itd.

Dnia 3 zwiedził wystawę p. inspektor kultury krajowej i radca ministeryalny p. Władysław Struszkiewicz który specyalnie przyjechał z Wiednia i w towarzystwie p. radcy Wydziału krajowego Wł. Onyszkiewicza zwiedził dokładnie całą wystawę wyrażając się o niej z całem uznaniem.

Co dnia popołudniu przygrywała muzyka uczniów ze szkoły św Anny pod batutą wiceprezesa p. Lewickiego, któremu się za ten trud jak i za gorące i pełne poświęcenie zajęcie się urządzeniem tej wystawy najgłębsze należy podziękowanie.

Według katalogu bardzo starannie mimo krótkości czasu opracowanego i zawierającego dokładny opis każdej rasy kur, kaczek, gęsi, indyków, to silnie był reprezentowany dział kur (do 200 sztuk) i składał się z okazałych kolekcyi wszystkich niemal ras. Dział ptactwa wodnego obejmował 56 sztuk, a gołębi do 300 sztuk dawał piękny przegląd prawie wszystkich gatunków.

W szczególności wystawili w dziale kur.

I. W dziale kur wystawili:

1. Polskie kury zielononóżki: Rozlepiło Józef, Wierzbna; Helena Podivin, Leszczowate; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Błażej Gwoźdź, Kidałowice.

2. Krajowe żółtonóżki: I gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Rozlepiło Józef, Wierzbna; Błażej Gwóźdź, Kidałowice.

3. Langshan: Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Tomasz Maziarek, Pawłosiów; Herman Bleicher, Huszatyce; Hetperowa Anna, Babule.

4. Plymoth-Rocks: Helena Podiwin, Leszczowate; Dydyńska Ludwika, Lwów; Sikora Zofia, Dublany; Władysław Karol Doliwa Falkowski, Zboiska; Rozlepiło Józef, Wierzbna; Kozłowski Władysław, Lwów; Lewicki Emil, Lwów.

5. Kochinchiny: Hetperowa Anna, Babule; Dr. Teodor Bałłaban, Lwów; Helena Podivin, Leszczowate.

6. Bramaputra: Hetperowa Anna, Babule; Helena Podivin, Leszczowate.

7. Wyandottes: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Hetperowa Anna, Babule.

8. Dorking: Helena Podivin, Leszczowate; I. gal. Tow. chowiu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Franciszek Gondek, Czerwona Wola.

9. Houdans: Hetperowa Anna, Babule.

10. Kury paduańskie: Hetperowa Anna, Babule; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Tekla Nowak, Jarosław.

11. Minorka: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Lewicki Emil, Lwów; Jarosiewicz Mieczysław Jarosław.

12. Kury włoskie: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu, Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Eustachy Wolski, Hawłowice; Jan Golba, Wiązownica; Jermaków Anna, Lwów; Dietzius A. Jarosław.

13. Millefleur: Hetperowa Anna, Babule.

14. Kury hamburskie: Timoftiewicz Ludwik, Lwów.

15. Mewki fryzyjskie srebrne: Helena Podivin, Leszczowate.

16. Gołoszyje: (skrzyżowane z Langhan i Minorka czarne) I- gal. Tow. chowiu drobiu w Jarosławiu.

17. Bantamy: Lewicki Emil, Lwów.

18. Liliputy (Karły): Jankowski Mieczysław Maksymilian Lwów: Kozłowski Władysław, Lwów; Timoftiewicz Ludwik, Lwów; H. Szuchiewiczowa, Lwów.

19. Kury bojujące: Władysław K. Doliwa Falkowski.

II. W dziale kaczek wystawili:

1. Kaczki Aylesbury: Helena Podivin, Leszczowate; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

2. Kaczki Peking: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Hetperowa Anna, Babule; Władysław Karol Doliwa Falkowski, Zboiska; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Gondek Franciszek, Czerwona Wola.

3. Kaczki Rouen: Helena Podivin, Leszczowate.

4. Kaczki Labrador: Hetperowa Anna, Babule; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica.

III. W dziale gęsi wystawili:

1. Gęsi emdeńskie: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Herman Bleicher, Hruszatyce.

2. Gęsi chersońskie: Ernest Lilien, Lwów.

3. Gęsi pomorskie: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

4. Krajowe skrzyżowane: Wysocki Sebastyan, Piwoda; Mil Antoni, Piwoda.

IV. W dziale indyków wystawili:

1. Mamuty bronzowe: Helena Podivin, Leszczowate; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica.

V. W dziale pantarek wystawili:

Pantarki: Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Tomasz Maziarek, Pawłosiów; Emil Lewicki, Lwów.

VI. W dziale ptactwa ozdobnego wystawili:

1. Bażanty: Hetperowa Anna, Babule; Ludwika Dydyńska, Lwów.

2. Pawie: Maysenhälter Jan, Lwów.

3. Papużki: Stanisław Krupka, Lwów.

VII. W dziale ptactwa spiewającego wystawili:

Kanarki *a)* Harcyńskie: Teofil Łożański, Lwów; Hetperowa Anna, Babule; Rajmund Michel, Lwów.

b) Holenderskie: Teofil Łożański Lwów.

VIII. W dziale gołębi wystawili:

1. Polskie olbrzymy: Dr. Obfidowicz; A. Przylibski, Lwów.

2. Rysie polskie; Dr. Obfidowicz; O. Domiczek; Jan Franz; R. Jamka; A. Przylibski; T. Maziarek; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

3. Garłacze angielskie: Jan Franz.

4. Garłacze berneńskie: A. Krzyżanowski; Bronisław Żelaszkiewicz.

5. Garłacze szlązkie, stawaki: A. Przylibski.

6. Garłacze holenderskie: J. Hulka.

7. Turkoty: T. Czuchnowski; A. Krzyżanowski; A. Gojawiczyński.

8. Pawiaki: Jan Franz; Emil Lewicki; Bron. Żelaszkiewicz; A. Hetperowa.

9. Kapucyny: Jan Franz; A. Hetperowa; J. Maysenhälter.

10. Indiany: Adam Przylibski.

11. Gile: Adam Przylibski; Jan Franz.

12. Zakonniki: Jan Franz.

13. Mewki niemieckie: A. Przylibski.

14. Mewki włoskie: E. Lewicki.

15. Mewki angielskie: „Sówki" A. Krzyżanowski.

16. Mewki chińskie: T. Czuchnowski; A. Przylibski; T. Krzyżanowski.

17. Mewki anatolskie: A. Krzyżanowski; E. Lewicki, J. Maysenhälter.

18. Satynety, Blondynety, Bluety: A. Krzyżanowski; E. Lewicki.

19. Pląsacze długodzióbe, Siwki krakowskie: Karol Dziadoń; J. Garnowski; Jan Franz; O. Domiczek.

20. Pląsacze długodzióbe, Krakusy kolorowe (Sroczki) Jan Franz.

21. Pląsacze długodzióbe, Kozły azyatyckie (Rolery) A. Krzyżanowski.

22. Pląsacze średniodzióbe, Polskie kozły: J. Garnowski.

23. Pląsacze średniodzióbe, Gąski węgierskie: Adam Przylibski.

24. Pląsacze średniodzióbe, Jaskółki: J. Franz; Jan Maysenhälter.

25. Pląsacze krótkodzióbe wiedeńskie: Teofil Łożański; Jan Franz; Teofil Łożański.

26. Pląsacze krótkodzióbe wiedeńskie z białemi tarczami (oficery): Jan Franz, Jan Maysenhälter, Adam Przylibski.

27. Pląsacze krótkodzióbe, królewieckie białookie: Jan Franz.

28. Pląsacze krótkodzióbe peszteńskie: Jan Franz.

29. Listonosze belgijskie: Jan Franz.

30. „ angielskie: Jan Franz.

31. „ antwerpeńskie: A. Przylibski.

32. „ lityckie krótkodzióbe: Jan Franz.

33. Synogarlice: Emil Lewicki.

IX. W dziale królików wystawili:

1. Króliki angielskie: Helena Podivin, Leszczowate.

2. Króliki belgijskie: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica.

3. Króliki lotaryńskie: Helena Podivin, Leszczowate; Władysław Karol Doliwa Falkowski, Zboiska; Misiakiewicz Leon, Lwów.

4. Króliki holenderskie: Władysław K. Doliwa Falkowski, Zboiska.

5. Króliki olbrzymie flandryjskie: Wł. K. Falkowski, Zboiska.

6. Króliki olbrzymy normandzkie: Misiakiewicz Leon, Lwów.

7. Barany francuskie: Wł. K. Doliwa Falkowski, Zboiska; Gwoźdź Błażej, Kidałowice; Misiakiewicz Leon, Lwów.

8. Króliki srebrzyste: Rykała Jan, Lackie; Wł. Karol Doliwa Falkowski, Zboiska; Karol Dobrzański, Lwów.

9. Króliki Blak and tan: Wł. Karol Doliwa Falkowski, Zboiska.

10. Króliki krajowe krzyżowane: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

Następnie w dziale narzędzi i sprzętów Edmund i Helena Podivin koszyk do przesyłki jaj (nowy system opakowania jaj i wylęgarnię własnego pomysłu, Lewicki Kazimierz kabinki do kąpieli dla ptaków, pijadełka dla ptaków, porcelanowe ptactwo wodne, aquaria, terraria itd. Feliks Książkiewicz Lwów ul. Jagiellońska l. 18. pijadełka dla drobiu automatyczne na 5—4—3 l. wody; klatki na kanarki różnej wielkości (10 sztuk); kabinki do kąpieli oszklone; gniazdka dla kanarków druciane, pijadełka dla kanarków oszklone; naczynia automatyczne na pokarm dla drobiu; wanienka do kąpieli dla drobiu (gołębi).

Rajmund Michel Lwów ul. Ruska l. 3. Szafki, klatki do płodu, klatki, gniazdka, klosze, baseniki.

Ernest Lilien, Lwów. Klatka do parowania królików; klatka do zrzucania dla króliczki; Dr. Obfidowicz Bronisław, Jarosław: gołębnik na parę rysiów. Kojce wystawiły: Szkoła koszykarska w Wojsławiu; a) Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli i Szkoła koszyk. w Skołyszynie.

Z preparatów muzeum imienia Dzieduszyckich wystawiło kollekcyę protoplastów dzisiejszego drobiu i szkodniki drobiu a mianowicie:

A) Protoplaści drobiu a) Gołębie dziko żyjące gołąb grzywacz, gołąb siniak, turkawka pospolita, samiec i samica b) kuraki krajowe dziko żyjące: Głuszec właściwy, głuszec cietrzew, głuszec jarząbek, kuropatwa zwyczajna, przepiórka właściwa, samiec i samica; c) Podkasałe krajowe dziko żyjące: Drop wąsacz, Drop strepet, samiec i samica.

B) Szkodniki drobiu d) Ptaki drapieżne: Kania wielka, kania czarna, sokół wędrowny, jastrząb gołębiarz, krogulec zwyczajny, kruk właściwy, kruk wrona, sroka zwyczajna, łabędź krzykliwy; e) Ssące drapieżne: kot żbik, łasica tchórz, łasica gronostaj, w letniej i zimowej barwie, łasica łaska, w letniej i zimowej barwie, kuna tumak, kuna domowa, Pies lis, Mysz szczur większy.

Pasożyty wystawił 29 słoików Prof. Dr. Mieczysław Kowalewski, Dublany pod Lwowem:

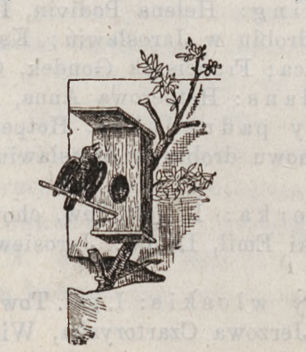
I. Przywry. Nr. 1. Fascida hepatiea; 2. Dicrocoelium lanceatum; 3. Chinastomum echinatum; 4. Chinastomum conoideum; 5. Chinastomum recurvatum; 6. Prymnoprion oratus; 7. Notocotyle verrucosa; 8. Bilharziella polonica; 9. Hollostomum gracile.

II. Tasiemce. Nr. 10. Choanotaenia infundibuliformis; 11. Dicranotaenia sphenoides; 12. Drepanidotaenia anatina; 13. Drepanidotaenia gracilis; 14. Drepanidotaenia lanceolata; 15. Drepanidotaenia sinuosa; 16. Drepanidotaemia tenuirostris; 17. Darainea cesticillus; 18. Darainea proglottina; 19. Fimbriaria fasciolaris.

III. Obleńce. Nr. 20. Cysticercus taeniae serratae; 21. Oxyurus ambigua; 22. Heterakis papillosa; 23. Heterakis perspicillum; 24 Heterakis maculosa; 25. Syngamus trachealis; 26. Trichosoma caudinflatum; 27. Trichosoma retusum; 28. Trichosoma brevicolle.

IV. Cierniogłowy. Nr. 29. Echinorrhynchus polymorphus.

Karmy wystawili: Karmy mięsne dla rybek Lewicki Kazimierz ze Lwowa; Fattinger Wiedeń IV. Wiedner Haupstrasse; pożywkę mięsną dla kurcząt, gołębi i bażantów uniwersalny miękki karm, fosforan wapna zasadowy a wreszcie Mieczysław Maksymilian Jankowski Lwów, Łyczakowska 74. wystawił 13 kollekcyi w 150 słoikach rozmaitych karm, mieszanek itd. Dok. nast.



Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

(Ciąg dalszy).

Królik baran angielski *(Lop-Ear Rabbits, Lops-Earn, Buterflys, das englische Widder-Kaninchen)* pochodzi, jak już sama nazwa wskazuje z Anglii, gdzie od wielu lat z zamiłowaniem hodowany dziś już ogromnie się rozmnożył i to nietylko w Anglii ale także w Bawaryi, Niemczech, Saksonii i Szwajcaryi jako pierwszy sportowy królik. Jest on bardzo podobnym budową ciała, głowy i uszu do barana francuskiego z tą jednak różnicą — że kształt jego ciała jest smuklejszym, zgrabniejszym a uszy znacznie są dłuższe.

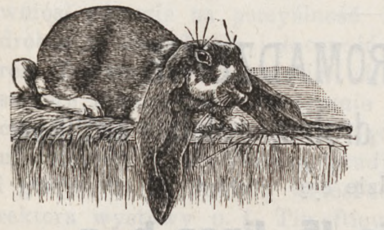


Fig. 8. Królik baran angielski.

Czy ta rasa przypadkowo, czy umyślną hodowlą powstała, niewiadomo. Przypuścić jednak można, że z krzyżowania zwyczajnych królików domowych z zającem afrykańskim powstały pojedyncze osobniki, mające dosyć długie na dół wiszące uszy — a przez dziesiątki lat starannie dobierane przeniosły własność rośnięcia uszu na potomstwo i przez co ustaliło się tak charakterystyczne znamię długich i szerokich uszu tej rasy, wedle których barany angielskie tylko premiowane na wystawach bywają i charakterystyczny od wszystkich ras królików odmienny chód, przyczem długouchy baran angielski posuwając się na przód zniża głowę na dół, tak jakby coś na ziemi wietrzył; później wyciągnąwszy szyję wraz głową podnosi ją w górę i powtarza ten ruch po każdym kroku, wskutek czego chód jego ma niejakie podobieństwo do powoli posuwającego się węża. Wartość więc barana angielskiego zależy tylko od długości i szerokości uszu — waga znaczy nic albo bardzo mało — bo to zwierzę jest czysto sportowem, u którego mają znaczenie bardzo długie, obwisłe i szerokie uszy nie zaś mięso jako pożywienie dla ludzi i skórka. Waga wynosi 4—6 kg. Królik ten ma krótką, gęstą sierść w różnych jedno lub dwubarwach. Jako jednobarwne barany angielskie są: żółte, brunatne, czarne, niebieskie i białe — a przez dwubarwne rozumiemy egzemplarze srokate, u których wymienione barwy zajmują prawie całe ciało z wyjątkiem czoła, policzków i przednich części ciała, na których symetrycznie rozdzielone są małe białe lub ciemne oznaki (plamy). Ten królik tak samo dobrze się mnoży jak i inne rasowe króliki i tem samem się żywi, ale cała trudność leży tylko w wyhodowaniu egzemplarzy z bardzo długiemi i szerokiemi uszami, które jako dziwolągi uważano przed szescioma laty, gdy mierzyły w rozpięciu 60—62 *cm* długości a 15—16 *cm* szerokości. W zeszłym roku podczas różnych wystaw króliczych w Anglii pokazywano egzemplarze, których rozpięcie uszu mierzyło 66—68$^1/_2$ *cm* długości i 16—20 *cm* szerokości!

Możemy więc z pewnością doczekać się i to niebawem baranów angielskich, u których długość i szerokość uszu jeszcze znacznie się podniesie tembardziej, że wszyscy hodowcy i sportowcy chcą mieć barany angielskie z jak najdłuższemi i najszerszemi uszyma i przyszli do przekonania: że dziedziczność rośnięcia uszu zależy przy jednakowej stałej temperaturze 15—16^0 ciepła od dobrego pożywienia, świeżego powietrza i wzorowej czystości i że to są jedyne czynniki, które bez wszelkich sztucznych takie olbrzymie uszy wyprowadzić mogą, co też wystawy jak najdobitniej dowiodły.

Doświadczenia dowiodły dalej dostatecznie, że długość uszu przenosi się z ojca na potomstwo, potrzeba więc mieć samca, o ile to możebnem, jest z najdłuższemi i najszerszemi uszami — aby wyhodować po samicy z mniej długiemi i szerokiemi uszami potomstwo — które będzie mieć już dłuższe i szersze uszy od matki.

W ten więc sposób można w nie bardzo długim czasie, w kilku generacyach przy dobrym doborze osobników nie pokrewnych, męskich dochować się pięknych i zdrowych zwierząt. Do chowu używa się najsilniejsze i najzdrowsze i najwięcej charakterystycznemi znamionami oznaczone zwierzęta, samicę w ósmym miesiącu a samca starszego. Przy hodowli tej rasy jako jednej z najdroższych niezbędnem jest postarać się o mamkę t. j samicę jakiejś rasy królików, najlepiej holenderskiej, której podkłada się po zatopieniu lub rozdaniu jej młodych innym samicom — kilka młodych samicy barana angielskiego — pozostawiając właściwej matce 4—5 sztuk.

Skoro młode wyłażą z gniazda, trzeba na to bardzo uważać, aby w klatce ciągle podściółka najlepiej owsiana, była suchą i obfitą — w takim razie są uszy młodych zwierząt zawsze ciepłe, regularnie, stopniowo i prędko rosną, w przeciwnym zaś razie stają się chłodne, nie rosną regularnie, przez co nigdy nie osiągną oczekiwanej prawdopodobnej długości i szerokości — na czem hodowca najbardziej cierpi. Czem dłużej młode ssią, tem korzystniej rozwijają się uszy, które zwykle w pięciu miesiącach uważać można jako zupełnie wyrośnięte — chociaż po tym czasie wskutek dalszego rozwinięcia czaszki wzdłuż i w szerokość stają się dłuższemi o 1 cm. — zdarzało się także u poszczególnych egzemplarzy, że po pięciu miesiącach rosły uszy dalej a najczęściej: że z jednego gniazda pomimo czystej rasy rodziców zaledwie dwie sztuki miały długość i szerokość uszu ojca, reszta mniejsze rozmiary. W tem leży poczęści trudność rozmnażania baranów angielskich z jednego gniazda z jednakowemi rozmiarami uszu a stąd i bajeczna, że tak powiem, cena sztuk, osobliwie dorodnych samców z najdłuższemi i najszerszemi uszami, których cena podskakuje za każdą jedną czwartą jednego centymetra bardzo znacznie do góry. Z uszami barana angielskiego trzeba się bardzo ostrożnie obchodzić przy mierzeniu tychże, bo z powodu delikatnej budowy uszów są bardzo wrażliwe. Przy hodowli baranów angielskich jednobarwnych oprócz czysto białych (albinosów) nie należy parować czysto czarne z czarnemi, żółte z żółtemi i t. d. bo potomstwo nigdy nie będzie mieć

świetnej, błyszczącej, sytej czarnej, żółtej i t. d. barwy z powodu, że powstała przez takie parowanie barwa nie będzie czysto aksamitną czarną bez najmniejszego brunatnego odcieniu, tak samo ma się z żółtą i t. d należy więc parować tylko osobniki czarne i niebieskie razem, żółte z brunatnemi i t. d. przez co otrzymuje się syte, piękne, pełne błyszczące barwy bez odcieni brudnych, nieczystych barw, które szpecą zwierze i często wpadają w oko znawcy prawdziwego piękna. Tak samo ma się przy hodowli dwubarwnych baranów angielskich czyli srokaczy, przy której nie należy nigdy parować dwa srokacze razem, gdyż z takiego parowania otrzymamy potomstwo, które będzie aż zanadto białem a bardzo mało ciemnem — parować więc należy tylko jednobarwne z drugiem dwubarwnem zwierzęciem

Baran angielski jako czysto sportowe zwierzę interesuje bardzo wielu hodowców królików tak amatorów jakoteż i wielu specyalistów i sportowców dla swych cech, znamion, rozmaitości barw sierści i długości i szerokości uszu i dla łaskawości. Z tego powodu zwierzę to należy do najciekawszych stworzeń między królikami i niezaprzeczenie nadaje się najlepiej do chowu po miastach osobliwie tam, gdzie są już towarzystwa chowu królików zawiązane, a to z tego powodu, że w mieście przez członków towarzystwa można łatwo młode samiczki otrzymać — hodować - później parować z samcem towarzystwa za bardzo małą nagrodę lub bezpłatnie — nawet najbiedniejszy rzemieślnik znajdzie jakąś paczkę, którą może przerobić na klatkę, na umieszczenie tejże znajdzie gdzieś kątek, a rozmnażając dajmy na to tylko dwie samice i to wśród lata dwa razy — mógłby zawsze piękny grosz sobie złożyć, jak to dzieje się w Anglii. Wszystkie barany angielskie odznaczone pierwszemi nagrodami w Anglii rokrocznie są po największej części wychowankami biednych ludzi, rzemieślników itd. którzy przed każdą odbyć się mającą wystawą drobiu i królików osobliwie w Londynie w Pałacu Kryształowym odsprzedają króliki te jako twory ich dowcipu i pomysłu za grubą monetę amatorom, hodowcom, sportowcom i handlarzom, którzy wystawiając je w Pałacu Krystałowym walczą o nagrody i drożej jeszcze je sprzedają jak kupili, gdyż ceny sięgają za jedną sztukę do tysiąc złotych. To potrafią tylko Anglicy — względnie ich dobrobyt a z niem brzęcząca moneta!!! (C. d. n).

KRONIKA.

* **Galicyjskie pierze** stanowiące bardzo poważny artykuł eksportowy do Niemiec, Anglii i do krajów skandynawskich, spotyka się z silną konkurencyą piór kaczych i gęsich z Chin oraz pierza kurzego z Ameryki. Pierze amerykańskie czyni galicyjskiemu konkurencyę nawet w obrębie monarchii, a to głównie z powodu dziwnej polityki taryfowej, jaką uprawiają austryackie koleje państwowe.

Biorąc za punkt porównania Pragę, gdzie mają swą siedzibę największe handle pierzem w monarchii, otrzymujemy następujące zestawienie:

Ctn. metr. pierza płaci za przewóz z Chicago do Pragi przez Hamburg 8 m. 15 fen., natomiast przewóz tej samej ilości pierza z Brodów do Pragi kosztuje 8 k. 14 g. Transport z Brodów jest więc jedynie o 1 k. 26 g. tańszy, aniżeli transport z Chicago.

Przy takich stosunkach taryfowych nic dziwnego, że galicyjskie pierze nie może wytrzymać konkurencyi z obcem, że spada w cenie, a w ostatniej linii ponosi z tego szkodę galicyjskie gospodarstwo domowe, które jest wyłącznym producentem pierza.

Wiadomości bieżące.

WALNE ZGROMADZENIE

Krajowego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików

odbędzie się

we Lwowie dnia 15. lipca b. r.

o godzinie 10. przed południem

w sali Towarzystwa śpiewackiego „Lutni“

(Pasaż Hausmana)

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa.
2. „ komitetu redakcyjnego.
3. „ komitetu wystawowego.
4. „ o stanie majątku Towarzystwa.
5. Wybór komisyi kontrolującej z dwóch członków dla sprawdzenia rachunków i kasy Towarzystwa.
6. Udzielenie absolutoryum ustępującemu Wydziałowi.
7. Wnioski Wydziału.
8. Wnioski członków, które co najmniej na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem piśmiennie muszą być zgłoszone, z wyjątkiem wniosków nagłych popartych przez większość zgromadzenia.
9. Wybór prezesa, zastępcy prezesa i sześciu wydziałowych oraz trzech zastępców.

Lwów, dnia 15. czerwca 1900.

Adam Przylibski, sekretarz. *Prof. Dr. Józef Szpilman,* prezes.

— **Z wystawy drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików,** z której na wstępie zdajemy szczegółowe sprawozdanie, wynieśli wszyscy zwiedzający jak najlepsze wrażenie. Całość robiła miłe wrażenie. Wszędzie panował ład i porządek. Przegląd był łatwy, zwłaszcza przy pomocy katalogu, który do tego numeru na pamiątkę się dołącza. Znaczna ilość okazów reprezentujących prawie wszystkie rasy kur, kaczek, gołębi, królików stanowiła materyał porównawczy bardzo pouczający i instruktywny. W ciągu trzech dni zwiedziło wystawę mimo różnych festynów i znacznego upału do 10.000 osób; największy ruch był w niedzielę dnia 3. czerwca b. r. I wystawcy opuścili Lwów zadowoleni, gdyż wszystko, co mieli do dyspozycyi, rozsprzedali a nadto liczne otrzymali zamówienia. Przy tej sposobności winniśmy także podziękowanie prasie wszystkich odcieni, która umieściła bardzo szczegółowe i dla samej sprawy przychylne sprawozdania.

W sobotę dnia 2. czerwca po ukończeniu pracy jurorów odbyło się w restauracyi parku Kilińskiego śniadanie wydane przez Komitet na cześć zaproszonych gości, jurorów i wystawców. — Pierwszy toast wniósł prezes wystawy

prof. Dr. I. Szpilman w ręce wiceprezesa Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp. p. Brykczyńskiego z podziękowaniem za zaufanie i poparcie celów kraj. Towarzystwa chowu drobiu i t. d. we Lwowie tak przez sam Komitet jak i za tegoż pośrednictwem przez Wysoki c. k. Rząd. W odpowiedzi Wny Pan Brykczyński omówił szczegółowo ważność tej gałęzi produkcyi krajowej, którą zajęło się gorliwie kraj. Towarzystwo chowu drobiu we Lwowie i wniósł toast na powodzenie i rozwój Towarzystwa w ręce tegoż prezesa. Dyrektor wystawy p. L. Timoftiewicz wniósł toast na cześć Reprezentacyi m. Lwowa w ręce wiceprezydenta p. Ciuchcińskiego, który pod wpływem wrażenia, jakie odniósł z wystawy, zaznaczył, że zadanie Towarzystwa mającego na celu popieranie dobrobytu włościan i drobnych posiadaczy jest bardzo poważnem i imieniem miasta życzył Towarzystwa najlepszych wyników pijąc w ręce prezesa, który następnie wniósł zdrowie na pomyślność I. gal. Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu i łączność z tem Towarzystwem, z którem Towarzystwo lwowskie od początku swojego istnienia szczere i koleżeńskie utrzymuje stosunki, a to w ręce obecnego Dra Obfidowicza oddającego się z szczególnem zamiłowaniem i gorliwością studyum krajowych ras drobiu i gołębi. P. E. Podivin wniósł zdrowie referenta weter. i dyrektora wystawy p. L. Timoftiewicza, prezes Dr. I. Szpilman wychylił zdrowie na cześć znakomitych hodowców Wł. K. Falkowskiego, któremu zawdzięczamy pierwsze i jedyne w literaturze naszej prace o chowiu drobiu i królików, i p. E. Podivina uprawiającego racyonalnie i na wielką skalę hodowlę drobiu a następnie wniósł toast na cześć jurorów w ręce D. Beilla, znakomitego i europejskiej sławy hodowcy gołębi, który wystąpił w obronie sportu jako podstawy racyonalnej hodowli. Następnie w bardzo humorystycznym i aplauzem przyjętem przemówieniu p. E. L. Lilien pił zdrowie obecnych przedstawicieli prasy, prof. Dr. I. Szpilman wniósł toast inicyatorów myśli założenia kraj. Tow. chowu drobiu i t. d. we Lwowie t. j. obecnego sekretarza Adama Przylibskiego i Schayera w Tarnopolu, a w końcu p. Szynderowicz imieniem prasy „kochajmy się“. — Podczas śniadania przygrywała muzyka wojskowa, którą niespodzianie zamówił restaurator p. Cieliński, za co mu się jak i za należyte wywiązanie się ze swojego zadania należy uznanie. Z wspólnej tej uczty jak i z wystawy, podczas której hodowcy mieli sposobność zapoznać się i zawiązać bliższe stosunki, wynieśli wszyscy jak najlepsze wspomnienia i mamy nadzieję, że wyjdzie to na korzyść sprawy, dla której wszyscy pracujemy i że najbliższa wystawa jeszcze lepsze da wyniki.

— **Kurniki krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.** Z subwencyi udzielonej przez Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa zakupione zostały okazowe sztuki kur, kaczek, gęsi, królików i rozdane między członków a mianowicie:

1. Dobrzański Karol ze Lwowa otrzymał 1. 2. kur rasy Houdan, zakupione od p. Hetperowej.

2. Włodzimierzowa hr. Dzieduszycka z Pieniak 1. 2 kur polskich zielonóżek, zakupionych od I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

3. X. Hoszowski ze Zboisk, kaczki Peking 1. 2., zakupione od I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

4. Lewicki Emil we Lwowie, kury Bramy ciemne 1. 2., od p. E. Podivina w Leszczowatem.

5. Lilien L. E. we Lwowie, króliki barany lotaryńskie 1. 1., dar W. K. Falkowskiego.

6. Kurkowski Antoni, Lwów, kury Plymoth-Rocks, jastrzębiato-żółte 1. 1., zakupione od p. E. Podivina.

7. Kurkowska (żona), Lwów, gęsi chersońskie (1. 2.) od p. E. L. Liliena.

8. Maksymow Jędrzej, włościanin z Podlisek, kury 1. 1. Plymoth-Rocks, zakupione od p. E. Podivina.

9. Maysenhälter Jan, Lwów, kury bojujące 1. 2., zakupione od Wł. K. Falkowskiego.

10. Merunowiczowa Antonina, Lwów, 2 kury mewki srebrzyste, zakupione od p. E. Podivina i 1. koguta hamburskiego, dar p. L. Timoftiewicza.

11. Mikusiński Antoni, Lwów, Plymoth-Rocks 1. 2., nabyte od p. E. Podivina.

12. Piwocki Jerzy, radca c. k. Namiestnictwa, Lwów, Plymoth-Rocks 1. 2., nabyte od Zofii Sikory z Dublan.

13. Preis Wojciech, włościanin z Prus, Plymoth-Rocks 1. 1., nabyte od p. E. Lewickiego.

14. Preis Wojciech, włościanin z Prus, króliki młode 1. 1, dar Wł. K. Falkowskiego.

15. Dr. I. Szpilman, Lwów, kury niebieskie 1. 2., nabyte od Wł. K. Falkowskiego.

16. L. Timoftiewicz, c. k. wet. kraj., Lwów, kury Kochinchiny 1. 2., nabyte od E. Podivina.

17. X. Trześniowski Emil z Dmytrza, kury 1. 2. Dorking, nabyte od p. Hetperowej.

18. Żelaszkiewicz Bronisław, Lwów, kury Wyandottes 1. 1., nabyte od p. Hetperowej.

Towarzystwo ma jeszcze rozdać parę kur paduańskich i Minorek oraz kilka królików, a w jesieni i na wiosnę, skoro fundusze pozwolą — przystąpi do założenia dalszych kurników. Uprasza się o zgłoszenia.

Pytania i odpowiedzi.

Wielmożna Pani Kazimiera Jenikówna, nauczycielka w Dziczkach p. Podkamień. Według opisanych objawów występujących u kilku młodych królików i jednej starej samicy rasy flandryjskiej a mianowicie czmychanie, pojawianie się wypływu z nozdzy i to cieczy bezbarwnej (u samicy otwór nosowy jest zatkany i obrzmiały, — a katar przeniósł się na oczy), wystąpił u królików zakaźny katar nosa, wywołany niewątpliwie przez pasożyty (Coccidia). Choroba ta jest wyleczalną, ale trzeba cierpliwości. Radzimy robić wziewania (inhalacye); w tym celu daje się króliki do klatki z jednej strony przynajmniej otwartej, ustawia się przed nią naczynie z gorącą wodą, którą sparzyło się kwiat rumianku i przykrywa potem klatki wraz z naczyniem, płótnem lub chustką, skutkiem czego króliki muszą wdychać parę wodną nasycona olejkiem rumiankowym. Można także zamiast naparu rumianku używać wziewania z wody gorącej, do której dodało się parę kropel olejku miętowego albo też terpentynowego lub dziegciu. Nozdrza trzeba oczyszczać i zapuszczać kroplami glycerynę samą lub z kwasem borowym (1 : 10). Z dobrym skutkiem stosuje się także wdmuchiwanie piórkiem mieszaniny proszków jak kwiatu cynkowego i mentolu.

Do dzisiejszego numeru dołącza się katalog I. wystawy drobiu, gołębi i królików urządzonej od 2—4 czerwca 1900 r. we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.